

# GMINA RADKÓW - A już tak było spokojnie...

Napisano dnia: 2024-09-19 23:27:44



(Inf. wł.). W Ścinawce Dolnej, obok mostu drogowego nie da się nie zauważyć pomnika ufundowanego przez społeczeństwo dla oddania hołdu trzem żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza. W 1965 roku utonęli w nurtach Ścinawki, spiesząc łodzią na ratunek podczas powodzi. To miejsce przywiodło nas 19 bm., bo górską rzeką podczas minionego weekendu znowu przyniosła wyższą falę. Od Ścinawki Górnej, przez Ścinawkę Średnią, Ścinawkę Dolną, aż do ujścia do Nysy w Kłodzku niosła ze sobą strach i zagrożenie. Stało się tak po wielu latach spokoju.



Do pół metra wysokości, gdzieś niedaleko wyżej pozostawiła swój ślad Ścinawka, która na co dzień jest łagodną rzeką transgraniczną. Bierze swój początek w gminie Mieroszów, przepływa przez Czechy i wpływa na obszar gminy Radków, zasilając się po drodze z wpadających do niej potoków. One także w ostatnich dniach "pracowały" na to, że stan rzeki poszedł w górę. Wydawało się, że wyhamuje, nie opuści koryta, stało się inaczej.



- Jak widać, przeszła przez wał przeciwpowodziowy, zalała pobliską kapliczkę, okoliczne domy, rozlała się po polach. Faktycznie ucierpieli wszyscy ludzie mieszkający przy rzece. Średnio na parterach domów było po 30 centymetrów wody i stąd te powystawiane do wywieżenia sprzęty, meble uszkodzone materiały budowlane. Jednak porównując powódź do powodzi, to ta z roku 1997 była o wiele gorsza - mówi napotkany **Robert Kowalczyk**: - Sądzę, że gdyby powyżej zbudowano zbiornik, tak jak zapowiadano kiedyś, mielibyśmy spokój. Nie zgodzono się na niego, ale nie ze strony naszej wsi.



W sąsiedniej wsi, Ścinawce Średniej, parking przed marketem "Biedronki" pozostaje nieco zamulony. Było gorzej, ale uprzątnięto naniesione błoto. Pawilon, póki co, nie służy klientom, bo zalała go woda, handel towarami odbywa się w mobilnym punkcie sprzedaży.



Opodal mostu i sali widowiskowej, w przyrzecznych domach i ich sąsiedztwie trwa porządkowy ruch...

- Tutaj mieszkam trzy lata i w tym okresie to była moja pierwsza powódź. Pochodzę z Międzylesia, więc tę sprzed prawie 30 lat pamiętam, bo tam ją przeżyłem. Tutaj, mam nadzieję, że więcej już tak

wysoko płynącej rzeki nie zobaczę - słyszymy od **Macieja Hermanowicza**.



W obu miejscowościach, a także tam wszędzie, gdzie przelała się powodziowa fala - w gminie Radków też pojawiają się lokalne powodzie stokowe - teraz najważniejsze pozostaje uprzątnięcie domów, dróg i placów, z czasem udrożnienie rowów, na co mocny akcent kładzie władarz Radkowa. Jednak na powrót do stanu, choćby sprzed tygodnia, przyjdzie poczekać wiele lat.



**(bwb)**